

(pieczęć nagłówkowa)

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

W sprawie karnej...

furkowski gofore

osk. z art.

28 w zw. z art. 86 § 2 k.k.w.p.

Kraków

dnia

16. 9.

1952 r.

Skład sądu: przewodniczący

~~sędzia wojskowy~~

ławnik

~~sędzia wojskowy~~

ławnik

protokółant

Mjr. Tothau Mikołaj

st. str. Bierański Arkadiusz f.w. 2308.

st. m. Matulek Roman f.w. 2308

plut. Romanowski Julian

Prokurator wojskowy — nie bierze udziału

Po wywołaniu sprawy jawią się:

oskarżony:

furkowski gofore
obprowadzony przez
 eskortę M.P. z więzienia
Montelupich.

jego obrońca: z urzędu

adv. Pezerik Karol

Przewodniczący sprawdza prawidłowość obsady sądu i ogłasza jego skład. Oskarżony (ci

zapytany) co do jego (ich) stosunków osobistych podaje (a)

furkowski gofore s. Jan i Kunegundy ad. Łatka, ur. 30.10.1922.
w Podegrodzie pow. Nowy Sącz, Polak. ob. polski, kawaler, syn
słupa, matorolnego posiadającego 1, 5 ha ziemi, wyknt. 7 kl. szk. pow.
zau. listowni miejski, zam. Podegrodzie 185, pow. N. Sącz, bez
majątku, w k.p. nie stawił, przymierzony do k.k.R. Nowy Sącz, bez
odrzucenia, wstach 2. S. L. i 2. M. P. niechotany,

34

Oskarżony(eni) zapytany(ł), czy doręczono lub odczytano mu(im) odpis aktu oskarżenia.
oświadcza(ja): *Akt oskarżenia odczytano mi w dniu*
11.9.1952r.

Przewodniczący poucza osk. o prawie wyłączenia członków sądu: oskarżyciela i proto
kółanta oraz zgłoszenia nowych dowodów. Osk. oświadcza(ja): *Żadnych z nich*
składowi sądu nie mam i nowych wniosków dowodowych
nie zgłaszam.

~~Co do jawności postępowania~~

Rozprawę prowadzi się jaśnie. Osoby wezwane do sądu stawili się: *Francyśk Antoni,*
Król Francineh.

Nie stawili się: */*

Przewodniczący uprzedza świadków ~~i biegłych~~ o odpowiedzialności za nieprawdziwe
zeznanie, sprawdza tożsamość, ~~odbiera od świadków przyrzeczenie~~, poczym zarządza usunie
cie ich z sali rozpraw.

Po wydaleniu się świadków przewodniczący zarządza odczytanie aktu oskarżenia.

Osk. zapytany(ł) czy je zrozumiał, czy przyznaje(ja) się do zarzuconego czynu i jakie
wyjaśnienia chce(ą) złożyć, oświadcza:

Akt oskarżenia rozumiem, do zarzucanego
czynu nie przyznaję się, do winy nie pojmuję się
i wyjaśniam: ja jestem synem młotarskiego chłopca
posiadającego 1,5 ha ziemi, w czasie okupacji
pracowałem przy rodzicach. Po wyzwoleniu niewziętym
z kol. roboty państwowej, następnie byłem na kurcie,
po którym zostałem przyjęty do pracy na poczcie
w charakterze listonosza w miejscowości Podgórodin.
W grudniu 1951r. byłem w styczniu 1952r. po pracy, gdy
byłem jeszcze w budynku poczty - zarządcą mnie kierownik
Francyśk i zapytał, czy bym mógł zaprowadzić jednego
pana do Peretki. Ja zgodziłem się zaprowadzić owego
pana, albowiem było to mi po drodze do mojego domu.

Pan, o którym mówił Frumczyk, stał wówczas u niego
opodul domu. Idąc drogą gości ten mówił, że
chciałby porozmawiać z Peretką - krawcem. Peretka wówczas
nie ukrywał się. Po wejściu do domu Peretki - Peretka
poprosił gościa do pokoju, natomiast ja z siostrą Peretki
zostałam w kuchni. Po upływie około 15 minut
Peretka z gościem wyszli z pokoju, siostra jego podała
owoce i myśliwy wspólnie jedli. W tym czasie prowadzili-
my rozmowę na temat krawiectwa i owoce po chwili udaliśmy
się do domu. Gdyż po upływie tygodnia uświadomił
Frumczyk werwał mi nie mówiąc, że przez telefon od
tego gościa, którego zaprowadził do Peretki.

W śledztwie dowiedziałem się, że osobą ten, którego
prowadził do Peretki nazywa się Król.

Przez telefon Król powiedział mi: „Panie, powia-
dom pan Peretkę, żeby on poniedziałek we wtorek do
swojego swagra Zielinskiego; tam czeka na mnie -
^{poprawiamy:} nie na mnie, lecz na tego pana, co u niego był.”

Ja powiedziałem mu, że zrobię to. Ja wtedy
z miewiadomym mi przerym uwiadomieniem Peretkę.
W dniu, w którym miał przyjechać Król ja prze-
chodziłem obok domu Zielinskiego i wówczas spotkałem
się z Królem, który jechał samojazdem. Król zapytał
mnie się, czy powiadomiłem ja Peretkę, na co mi
odpowiedziałem, że powiadomiłem Peretkę, jednakże ten
nie przyjeżdża. Król wtedy prosił bym powiedział
Peretce, żeby był on za dwa tygodnie u swego swagra
Zielinskiego. Ja w tym czasie miałem u Zielinskiego

Peretki kurtke, - miał on mi je wnieść.

Poniedziałek wówczas przyniemy owa kurtkę do niego i w rozmowie powiedziałem Peretce, że widziałem Króla, który był u jego swagra. Król prosił, żeby on t.j. Peretka zjawił się za dwa tygodnie u swego swagra, Peretka zgodził się na to. Po upływie dwóch tygodni byłem u swagra Peretki, jednakże Król tam nie został, był tam Peretka, który rzekł, że jest zmęczony, ponieważ miał dużo pracy w chudej wiosce. Ja powiedziałem Peretce, żeby mi szybko wniósł kurtkę, jednakże nie dojechałem tego dnia. Od tego czasu nie spotykaliśmy się, ani z Peretką, ani też z Królem.

Na pytanie o brańcy oskazy oświadcza:
Nie przypominam sobie, gdzie stał Król w czasie, gdy je przyszedłem na port, czy na polu, czy też w domu. Telefon od Króla odebrał Franczyk.
Ja wcale nie spodziewałem się, że chodzi tu Królowi o nielegalną organizację, gdyżby miał takie przypuszczenie, to sprawami takimi nigdy bym się nie zajął.
Król do Peretki zaprowadził z grzecznością.
Na temat nielegalnej organizacji z Franczykiem nigdy nie rozmawiałem. W śledztwie powiedziałem, że zaprowadził Króla do Peretki, a nie powiedziałem, że go "skontakowałem" - słowa takiego nigdy nie używałem.
Ja do Polski Ludowej jestem przychylnie ustosunkowany; władza, która istnieje w Polsce odpowiada mi.

Peretke, znam od pierwszych dni pracy na poczcie -
nositem tam gazetę, Peretke w W.P. nie służył.

Wiem, że Peretke do 1947r. ukrywał się, a w 1947r. ujawnił się.
Nie wiem, czy Peretke pomukłoby milicja - on normalnie
szył u siebie w domu.

Przed moim aresztowaniem nie widziałem Peretki już
dwa miesiące. Po zniknięciu Peretki i Króla nie ten
temat z Francuskiem nie rozmawiałem.

Przewodniczący zarządca postępowanie dowodowe
i powołano osk. w myśl art. 117 KWPk.

Śnd. Francysk Antoni lat 46, zaw. kier.
urzędu poczt. obcy, ułchowany, obecnie przebywa
w więzieniu w Krakowie jako podejrzany o przy-
łączenie do nielegalnej organizacji „Bohater Górski”
W myśl art. 67 lit. c) KWPk nie składa przyrzeczenia
zernoje. Osobnego znam z urzędu pocztowego
w Podgórochach. Byłem tam kierownikiem
tam. urzędu - osk-ny też był listonoszem.
Z funkcjami nie miałem nic wspólnego.
Niepamiętam mi bliżej daty, w kwietniu 1959r.
przyszła na pocztę wraz z nieznanym mi
osobnikiem moja sąsiadka - Adamczyk Maria.
Adamczyk przedstawiła mi swego osobnika za
swego kuzyna. Następnie Adamczyk po-
wiedziała mi, że chciałby oni ze mną poroz-
mawiać. Następnie powiedziałem, żeby Adamczyk
została, a z osobnikiem tyłem o nazwisku Król udałem się
do pokoju.

Będąc sam na sam u pokój ~~z~~ furkowskim
 a Król zapytał mnie gdzie mieszka furkowski.
 Nie wiem, czy Król ma furkowskiego.
 Następnie Król pytał co słychać w Podęprodnin
 i co słychać u nas. Powiedziałem wówczas mi,
 że w spółdzielni odbyły się wybory.
 Pytał również Król o kasę gminną i o komendanta
 Posterunku M.O. Odwodziłem tych zapytań odnie-
 ciem mu informacji. Przed zakończeniem
 rozmowy Król ponownie zapytał gdzie mieszka
furkowski. Powiedziałem, że furkowski mieszka
 gdzieś w pobliżu Peretki i ktoś kiedyś przechodzi
 do swego domu. Król słysząc marwił Peretki
 oświadczył mi, że chciałby z nim porozmawiać,
 prosząc jednocześnie, by go ktoś zaprowadził do
 Peretki. Ja wiedząc, że furkowski do swego domu
 przechodzi koło Peretki, powiedziałem Królowi, że
 furkowski go zaprowadzi. Spotkawszy furkowskiego
 powiedziałem mu, że był Król, którego znam
 już z latodych lat i prosił żeby odprawił go
 do Peretki. Furkowski wyraził na to zgodę.
 Przed wyjściem furkowskiego powiedziałem mu:
"Pamiętaj, ja go dobrze nie znam" Powiedziałem
 Królowi, że Peretkę trudno będzie spotkać,
 albowiem tam pobyt nie ma wesoły i obecnie bać się,
 żeby go milicja nie zamknęła i dlatego się ukrywa.
 Król u mnie był dwa razy i w tym czasie wypytywał
 mnie nie o diadaery spotecznych, ja natomiast
 powiedziałem Królowi.

Następnie zapytałem się Króla, co słyszał w sprawie, na co ten odpowiedział mi, że świat się rusza, że w Polsce tworzą się organizacje ^{ze ludźmi argentyńskimi} ~~za~~ jedynie w Podgóroch ludnie się. W dalszym ciągu rozmowy, Król zapytał się mnie, czy znam na tym terenie oficerów.

Powiedziałem Królowi, że nie jestem tubytnym, a na to moje odpowiedzieć furhowski - powiedziałem, że furhowski nie o tym wie, ale chcielibyśmy porównać się Króla i dlatego wskazałem mu furhowskiego.

Król pytał również o księżę. W tym dniu Król do furhowskiego nie podeszł, powiedział, że jest późno, objechał on wówczas przejeżdżającym obok nas samochodem. Po upływie kilkunastu dni był

ponownie Król i pytał o furhowskiego - furhowskiego wówczas nie było. Wówczas Król powiedział, że za kilka dni, razem z do furhowskiego z Nowego Sącza.

Po upływie około tygodnia otrzymałem telefon od Króla, Król poprosił wówczas furhowskiego i rozmawiał z nim, ale o czym - tego nie wiem.

O nielegalnej organizacji z nim nie rozmawiałem. Nie wiem o jakich oficerach pytał się Król.

Gdy pytał Król o oficerów - wówczas donieśliśmy do Urzędu, że Król ma zamiar się zorganizować, że ^{choćby mu o udzielenie na tym terenie nielegalnej organizacji.} ~~chciał~~ dowiedzieć się od furhowskiego, że Peretko

ukrywa się przed milicją, ponieważ chce na weselu położyć się.

Dzisiaj już nie straszę prawdę, że w śledztwie „mówiłem, żeby mówić”, albo wiem gdy rozmawiałem inaczej, to oficer pytał „co nie chcesz mówić?”, ja bojąc się

ich rozmawiałem co mi do głowy przyszło.

W śledztwie dokładnie wyczerpie nie powiedziałem, ponieważ nie mogłem się „wyjrzyc”, śledczy nie zgodzili na mój rozum.

Wobec sprzeczności zeznań świadka w śledztwie i na rozprawie przewodniczący zgodził z art. 222 § 1 k.p.k. odczytał zeznanie sąd. które na k. 24-27 a sąd. oświadczył: Król nie dawał mi do zrozumienia, że jest członkiem nielegalnej organizacji. Jurkowskiego nie mówiłem, że Król tworzy nielegalną organizację, te słowa doszły do mego uszu. Ja podpisałem ten protokół dlatego, ponieważ dowiedziałem się, że tyle ludzi nie to jest orientowanych, pomyślałem wówczas, że może to coś i było. Jeżeli w śledztwie tak rozumiałem, to tylko niesłusznie. W śledztwie cały się trzęsłem, całym wówczas w strachu, oficer śledczy pytał, dlaczego ja się tak trzęsę.

Ja na Jurkowskiego trochę dobiłem, sądziłem, że było to w mojej sprawie. Jurkowski nie mi nie mówił o organizacji, ani o czym rozmawiał z Królem.

Na pytanie obrońcy sąd. oświadczył: Jurkowski nie mi nie mówił o nielegalnej organizacji, ja również nie mu nie mówiłem i nie słyszałem żadnej rozmowy osk-nego z Królem.

Środ. Król Franciszek lat 41, rdmik, obecnie
 przebywa w więzieniu w Krakowie jako podejrzany o
 przynależność do nielegalnej org. „Obłot Górski”, obecny
 w myśl art. 67 lit. „C” kwpk nie posiada przyznawania
 zwolnienia: W końcu grudnia 1951r. chętnie skontakt-
 tował się z Peretką, dowiedziawszy się od Olszaka
 Piotra, że najlepiej będzie mógł nawiązać kontakt z
 Peretką przy pomocy jego kolegi tj. Jurkowskiego.
 Adamczyk Maria zaprosiła mnie z kierownikiem poczty
 w Podgórzcu Franciszkiem Antoniem.
 W rozmowie z Peretką, dowiedziawszy się, że chciałbym po-
 mówić z Peretką, jednakże nie wiem gdzie on mieszka.
 Franciszek zaprosił mnie wówczas z Jurkowskim
 i powiedział mi, że on po pracy zaprowadzi mnie
 do Peretki. Jurkowski zdecydował się zaprowadzić
 mnie do Peretki. Po wejściu do domu Peretka
 zaprosiła mnie do pokoju, gdzie został w łóżku.
 W rozmowie z Peretką chciałem po namyśle by
 wstąpić do nielegalnej organizacji, jednakże nie
 dotarłem z nim do porozumienia.
 Po przeprowadzonej rozmowie wyjechał z domu
 Peretki. W jakiś czas później dowiedziałem się
 o agencji, jednakże Jurkowskiego nie było.
 W jakiś czas później dowiedziałem się drugi raz o agencji,
 Franciszek odebrał telefon, następnie poprosił on
 do telefonu Jurkowskiego, z którym ja rozmawiałem.
 Prosił, by Jurkowski zawiadomił Peretkę, by ten
 przyszedł do swego swagra, gdzie w wyznaczonym czasie
 mnie dwinie i będziemy się spotkać.

W oznaczonym dniu przyjechatem i spotkatem się z Jurkowskim, Peretki wówczas nie było.

W jakiś czas później dwuam do Jurkowskiego jenere zar, cheiatu się spotkać z Peretką i Osh-nym, jednakże wówczas ja nie przyjechatem.

W śledztwie mówitem, że „raczej” nie mówitem Osh-nemu o organizacji.

W śledztwie przedstawiam mi protokół Fraenryka, w którym Fraenryk mówi, że ja mówitem im o organizacji i na podstawie tego ja powiedziałem, że mówitem, jednakże przypomniałem sobie dokładnie, że ani Fraenrykowi, ani Jurkowskemu o tej organizacji nie nie mówitem, albowiem nie chciałem niczego się na zekonspirowanie.

Organizacja noszą „Odwet Górski” miała za zadanie na wypadek konfliktu z państwami zachodnimi uchwylić władzę nad terenami dębyłmi przez naszą organizację. Istotycznym organizacją był „Montana”. Wywiadem na rzecz państwa imperialistycznych organizacja nasza nie trudniła się. Ja chciałem nawiązać kontakt z Peretką, który w tym czasie ukrywał się z powodu rajścia, które miał na werchu.

O Jurkowskim dowiedziałem się od Olenka.

Fraenryk i Jurkowskiego nie włączyliem do sprawy organizacyjnej. Jurkowski był koleją Peretki, więc dlatego przez niego chciałem nawiązać kontakt z Peretką. Jurkowskiego poznałem w więzieniu pocztowym w Podgorzynie, przedstawiał mi go Fraenryk. W drodze do Peretki

Osh-nu mówi mi, że Peretka ukrywa się przed milicją z powodu rajścia, które miał na werchu.

Osł-ny: ja nie mówięm świadkowi, że Peretka się ukrywa, mówięm mu, że będzie on miał sprawę za bójkę na wesele.
 Św: Przy drugim spotkaniu Osł-ny mówi mi, że Peretka syje gdzieś na wiośce ubrania i dlatego jest nieuchwytny. Nie wiem, czy w śledztwie użytem słowa "ukrył się", byi moje śledczy ile to jest.

Odczytano prot. konfrontacji, a św. oświadcza: z pewnością tak na skutek przedstawianego mi protokołu Franczyka, jednakże ja wówczas nie byłem pewnym i dzisiaj nie jestem pewnym, czy coś mówiłem Osł-nemu o organizacji. Świadem, że Osł-ny o organizacji nic nie wie.
 Na pytanie obrońcy św. oświadcza: ja ufaję niemu o istnieniu organizacji tych ludzi, których werbowaniem do organizacji fursowskiego do organizacji nie werbowaniem i nic mu o niej nie mówięm.

Przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe i poucza osk. w myśl art. 217 K.W.P.K.

W dalszym ciągu postępowanie dowodowego odczytano:
 k. 31-32 zapytanie o hierarchię
 k. 36. Charakterystykę Osł-nego.
 k. 40. Prot. o wydzielaniu sprawy.
 k. 42. Notatka wprowadzająca.
 k. 43. Charakterystykę bandy.

Odpowiedzi: skreślono: str. 3 "Zieliniskiego", str. 6. "z fursowskim", str. 9. "Peretka", napisano: str. 9 "Franczykiem", str. 7. "ze ludzi arestowanych", i od słowa "chodzi" do słowa "organizacji".
 Protokół
 Romanowski
 Przewodniczący:
 Otkanin

204

Postępowanie dowodowe zakończono. Na pytanie w myśl art. 231 § 1 K.W.P.K. strony oświadczają: Wniosków w przedmiocie uzupełnienia postępowania dowodowego nie uzupełnimy.

Przewodniczący udziela głosu stronom

Wnioski oskarżyciela: ~~/~~

Wnioski obrońcy: Obrońca wnosi o umiarkowanie

Oskarżony (~~ent~~) prosi(~~sz~~): o Tagodny wymiar kary

Przewód sądowy zakończono dnia 16. 9. 1942 r. o godz. 15⁰⁰
Sąd udaje się na naradę nad wyrokiem.

Przewodniczący zapowiada w myśl art. 244 K.W.P.K. że wyrok ogłoszony będzie dnia 17. 9. 1942 r. o godz. 14⁰⁰

Dnia 17. 9. 1942 r. o godz. 14⁰⁰ przewodniczący ogłasza

w obecności oskarżonego (~~ent~~) wyrok — postanowienie, mocą którego

jak w pisemnym opracowaniu

Przewodniczący poucza strony w myśl art. 249 § 3 K.W.P.K.

Oskarżony (~~ent~~) oświadcza (~~je~~), że wyrok i pouczenie zrozumiał (~~miał~~).

Zakończono dnia 17. 9. 1942 r. o godz. 14¹⁵

PROTOKOLANT

Romanowski

PRZEWODNICZĄCY

Tokudry